

# Karcer, Moje Miasto

Oto jest moje miasto  
zapomniany szary kosmos  
ile razy wje&#380;d&#380;am na t&#281; stacj&#281; - gasnie wiara  
wola&#322;bym si&#281; tu nie zatrzymywa&#263;, nigdy tu nie stawa&#263;  
przy ulicach stoja szare domy  
w domach szarzy ich mieszka&#324;cy  
zapomniani, bezpieni&#281;&#380;ni, bezrobotni, bez mi&#322;osci  
bez pomys&#322;&#380;w i nadziei, bez wsp&#322;czucia i litosci  
moje miasto umiera  
moje miasto jest chore  
dzieci dysza bez przysz&#322;osci  
rzucaja kamieniami, napadaja w ciemnosci  
to miasto starych, i tych bez powodzenia, i tych co umieraja  
ci co moga troch&#281; kradna, inni po prostu uciekaja  
Moje miasto &#380;yje w stresie  
musi to odreagowa&#263;  
Nigdy nikomu nie patrz tu w oczy  
&#380;eby nie prowokowa&#263;  
gwarancja by prze&#380;y&#263;? Ciagle siedz w domu  
na wo&#322;anie nie odpowiadaj  
nie prowokuj Policji wo&#322;aniem o pomoc  
bo uderzy i powie: spierdala